

SŁOWO

WILNO Niedziela 3 lipca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4, Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259, W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co zamieszczenia ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZ — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICZA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matek.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jędrzejewskiego.
NOWOGRODEK — Kłopot 84, Michalskiego.
N.-ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółrz. Naucz.
PINKS — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczevska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40, Za teletem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z procentu o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Rejterada

Profesor Swianiewicz replikując na mój artykuł „Barykady trzeciej strony nie mają” podnosi ważne zagadnienia gospodarcze - polityczne doby obecnej. O zagadnieniach tych powiemy słów parę, lecz winniśmy przypomnieć źródło polemiki. Źródłem tym był artykuł w „Zagarach” p. Dembińskiego „Podniesiona kurtyna”. W artykule tym p. Dembiński z gestem wyrażającym, że wypowiada nowe i wielkie rzeczy, powtarzał właściwe hasło programowe gospodarcze Rosji Sowieckiej. Upatrzyliśmy i upatrujemy w tem skrzywienie myśli politycznej i ekonomicznej w pewnym odłamie naszej młodzieży. Poglądy bowiem wypowiediane przez p. Dembińskiego nie są objawem wyjątkowym, indywidualnym na naszym gruncie. Rosja Sowiecka zaimponowała znacznemu odłamowi naszej młodzieży. Te objawy naszej myśli polityki gospodarczej, pochodzące z nienależytego przemyslenia życia gospodarczego Europy, Polski, i Rosji Sowieckiej uważamy za szkodliwe i prowadzący z nimi walkę.

mocy olbrzymich koncernów, obejmujących ważne gałęzie produkcji szeregu państw. Profesor Swianiewicz wypowiada się za zwrotem w kierunku liberalizmu gospodarczego w skali międzynarodowej, twierdząc, że doprowadziłoby to znacznie szybciej gospodarke światową do równowagi, niż polityka interwencjonizmu opiekuńczego. Lecz ów interwencjonizm jest wywołany pragnieniem aktywnych bilansów handlowych, które występują jako konieczność państwa przy braku dopływu obcych kapitałów i kredytów. Dopływ ów jest warunkowany osłabieniem antagonizmów politycznych. Kryzys obecny gospodarczy, słusznie nazywany kryzysem zaufania jest spotęgowany błędami traktatów Wersalu, St. Germaine, Trianon. Wchodzimy tu w dziedzinę polityczną mało zrozumiałą dla klientów profesora Swianiewicza, w obronie których wystąpił w artykule „Trzecia strona barykady”, lecz z doktrynami, których bierze rozbrat w artykule „W kwestji trzeciej strony barykady”.

Względem naszej młodzieży zachowujemy stosunek pobłażliwy. Pamiętamy dobrze, że całe pokolenie, przedstawicieli którego odgrywają dziś wybitną rolę w życiu politycznym i umysłowym polskim przechodziło przez socjalizm. Obecnie Prezydent Mościcki, Marszałek Józef Piłsudski, Stanisław Władysław Grabcy, piszący te słowa Władysław Studnicki i wielu innych większy lub mniejszy okres swego życia tkwili w socjaliźmie. Zachodziła jednak różnica między okresem 1890 — 1905 rok, a dobą dzisiejszą. Wówczas socjalizm, jako siła motorowa ruchu rewolucyjnego, rozsądzał obce zabarwienie państwo; obecnie krańcowe hasła lewicowe - gospodarcze są siłą motorową niebezpieczną dla naszego państwa, narażone bardziej, niż inne na niebezpieczeństwa ze strony Sowieckiej Rosji „Doktryna Komunistyczna jest Doktryną Uniwersalistyczną, dążącą do podbicia całego świata. Rewolucja światowa jest celem, którego nigdy nie tracą z oczu ideolodzy i politycy komunistyczni... Dla celów rewolucji światowej rozbudowują się potęgi militarne Sowietów, tworzą się potężne bazy przemysłu wojskowego — pisze profesor Swianiewicz w artykule „W kwestji trzeciej strony barykady”. Wypowiada tu ideę, którą najzupełniej podzielam i której dałem obszernie uzasadnienie w książce mojej „Rosja Sowiecka w polityce światowej”. Narazenie na starcie prędzej czy później z Rosją Sowiecką musimy przeciwstawić się dążeniom do jej upodobniania się.

W tym celu musimy przeciwstawić się dążeniom do jej upodobniania się. W tym celu musimy przeciwstawić się dążeniom do jej upodobniania się. W tym celu musimy przeciwstawić się dążeniom do jej upodobniania się.

Likwidacja Gł. Kom. Społ. Pom. Of. Powodzi

WARSZAWA. PAT. — Dnia 1 lipca w gmachu Senatu odbyło się pod przewodnictwem p. Marszałka Senatu Raczkiewicza walne zebranie, dotyczące likwidacji głównego komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi województw północno - wschodnich. Z przedstawionego przez p. Marszałka Raczkiewicza szczegółowego sprawozdania z całokształtu społecznej akcji pomocy powodziom, prowadzonej przez główny komitet i jego organa wynika, że na rzecz powodzi zebrań ofiar w gotówce i w naturze w sumie 1,021,150 zł.

Na walnym zebraniu przewodniczący komisji rewizyjnej gen. Krzemieński, prezes Najwyższej Izby Kontroli stwierdził, że przeprowadzona przez komisję rewizyjną kontrola działalności finansowej głównego komitetu wykazała celową i oszczędną gospodarkę prezydium głównego komitetu.

Następnie walne zebranie rozdysonowało pozostałą w kasie głównego komitetu gotówkę w kwocie 53.000 zł., przydzielając odpowiednią sumę poszczególnym ternom poszkodowanym przez zeszłoroczną powódź, oraz powołano komisję likwidacyjną w składzie następującym: p. Marszałek Raczkiewicz jako przewodniczący, oraz delegacji: prezes Najwyższej Izby Kontroli i Minister Pracy i opieki społecznej jako członkowie, wreszcie poseł Minkowski jako skarbnik. Komisja likwidacyjna, prócz czynności ściśle likwidacyjnych, związanych z likwidacją komitetów wojewódzkich, została upoważniona do decydowania i dysponowania wszelkimi sumami, jakie ewentualnie wpłynęłyby pod adresem głównego komitetu.

W NIEMCZACH WALKI TRWAJĄ HITLEROWCY WALCZA Z KOMUNISTAMI

BERLIN. PAT. — W różnych częściach miasta przyszło do krwawych stać. W Schonebergu narodowi socjaliści zaatakowani zostali przez grupę komunistów i dali szereg strzałów, ańiąc śmiertelnie dwu napastników. W dzielnicy Wedding około północy wywiązała się strzelanina. Jedna osoba za bita, dwie ciężko ranne. W Moabie patrol policyjny ostrzeliwany był z okien domów. Policja odpowiedziała strzałami.

ZGON EX KRÓLA MANUELA

LONDYN. PAT. — Nagła i dla nikogo nieoczekiwana śmierć 43-letniego eks-króla Portugalji Manuela w posiadłości Twickenham pod Londynem sprawiła w Londynie wielkie wrażenie, albowiem eks-król Manuel był w londyńskim świecie sportowym osobistością niezwykle popularną. Jako powód śmierci podają chorobę gadłana, aczkolwiek o choobie tej do wczoraj nikt nie wiedział. Przedwczoraj eks-król Manuel wraz z eks-królem Alfonsem hiszpańskim obecni byli na zawodach tenisowych w Wimbledon. Również dziś oczekiwano jego przybycia na finał w Wimbledon albowiem Manuel był zapalnym tenisistą. Około godz. 2 po południu telegraficznie zawiadomiono zarząd rozrywkę, że eks-król zaniemógł i nie przybędzie, prosząc o zakomunikowanie tej wiadomości królowi Jerzemu i królowej, których gośćmi w ichy miał być Manuel. Gdy około 6 po południu do Wimbledon podano telegraficznie wiadomość o śmierci para królewska natychmiast opuściła Wimbledon, a chorągwie na znak żałoby zostały opuszczone do połowy masztu. Król Manuel abdykował w roku 1910, gdy w Portugalji ustanowiono rządy republikańskie i od tego czasu zamieszkiwał w Anglii.

Obrady sekcji Samorządowej BBWR.

WARSZAWA. Sekcja samorządowa BBWR, pod przewodnictwem senatora dr. Dąbskiego i przy udziale wiceministra Korsaka i wicemarszałka dr. Polakiewicza obradowała w dnich 3-tych czerwca i 1-szym lipca nad zagadnieniami samorządu powiatowego i nadzoru państwowego w projekcie rządowym ustawy samorządowej. Referat o samorządzie powiatowym wygłosił poseł Dunin - Marikiewicz, obrazując stan obecny na poszczególnych ziemiach Polski, ze szczególnym uwzględnieniem dekretów Naczelnika Państwa, obowiązujących na terenie województw centralnych i wschodnich. Dekrety te projekt rządowy utrzymuje w mocy i rozciąga je ponadto na województwa południowe. Po szczegółowym omówieniu artykułów projektu, dotyczących samorządu powiatowego, referent zgłosił poprawki, nad które miewywiązała się obszerna dyskusja.

TELEGRAMY

WARSZAWA. Sekcja samorządowa BBWR, pod przewodnictwem senatora dr. Dąbskiego i przy udziale wiceministra Korsaka i wicemarszałka dr. Polakiewicza obradowała w dnich 3-tych czerwca i 1-szym lipca nad zagadnieniami samorządu powiatowego i nadzoru państwowego w projekcie rządowym ustawy samorządowej. Referat o samorządzie powiatowym wygłosił poseł Dunin - Marikiewicz, obrazując stan obecny na poszczególnych ziemiach Polski, ze szczególnym uwzględnieniem dekretów Naczelnika Państwa, obowiązujących na terenie województw centralnych i wschodnich. Dekrety te projekt rządowy utrzymuje w mocy i rozciąga je ponadto na województwa południowe. Po szczegółowym omówieniu artykułów projektu, dotyczących samorządu powiatowego, referent zgłosił poprawki, nad które miewywiązała się obszerna dyskusja.

WIEDEN. PAT. — W sejmie wiedeńskim urządzili wczoraj narodowi socjaliści hałaśliwą demonstrację przeciw przewodniczącemu prezydentowi sejmowi socjal - demokracji dr. Dannenbergowi, oświadczając, że nie dopuszczą do tego, aby przewodniczył żyd. Między socjaldemokratami narodowymi socjalistami doszło do bójkii, w czasie której kilku posłów z obu stron zostało pokaleczonych. Mimo hałaśliwej obstrukcji narodowych socjalistów, porządek dzienny został wyczerpany. Prezydent Dannenberg zapowiedział zastrzeżenie regulaminu obrad.

PRZYJAZD DO WILNA PANI MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ ORAZ P. MINISTRA BOERNERA

W sobotę, dnia 2 bm., o godzinie 15 min. 20 pociągiem warszawskim przybyła do Wilna pani marszałkowa Piłsudska wraz z obiema córkami. Równocześnie przybył p. minister poczt i telegrafów Boerner. Na dworcę powitali przybyłych p. wojewoda Bezcukowicz, p. Adam Piłsudski, pułkownicy Kruk-

Szuster i Wenda, dyrektorowie Kolei, Poczt i Telegrafów inne osoby. Pani Marszałkowa udała się do Pikiłszek. Pan minister Boerner zabawi w Wilnie dzień jutrzejszy i w czasie pobytu swego przeprowadzi lustrację kilku podwładnych sobie urzędów.

Narady reparacyjne w Lozannie.

KONFERENCJE WIERZYCIELI NIEMIEC
LOZANNA. PAT. — W dniu dzisiejszym rozmowy reparacyjne nie wyszły jeszcze z fazy kolekcji między wierzycielami Niemiec, ale przynajmniej przyniosły końcówkę jej fazy. Jutro rozpoczyna się oficjalna dyskusja z Niemcami. W ciągu dnia dzisiejszego odbyła się dalsza konferencja francusko-angielska, w której ze strony Francji wzięli udział Herriot, Germaine Matin i Benet, ze strony angielskiej — Mac Donal, Neville Chamberlain i Runcitche tej konferencji nastąpiło porozumienie co do tekstu protokołu, który zostanie przedłożony Niemcom.

HERRIOT I MAC DONALD
LOZANNA. PAT. — Pemjer Herriot powoził do Lozanny. Niebawem po przybyciu o godz. 9 rano premier Herriot udał się do Mac Donald. Przedmiotem rozmowy obu mężów stanu jest przedewszystkiem wysokość sumy globalnej, którą mają zapłacić Niemcy. Cyfra ta ma być wstawiona do rządowego projektu, opracowanego wczoraj przez komitet epaacy. Co do samego projektu reparacyjnego. Co do samego systemu zapłacenia sumy globalnej w obligacjach rządu iemieckiego i jego szczegółów, nastąpiło wczoraj, jak wiadomo, porozumienie między pięcioma wierzycielami Niemiec.

DELEGACJA NIEMIECKA NARADZASIĘ.

LOZANNA. PAT. — Według krążących dziś pogłosek, kanclerz von Papen i inni członkowie delegacji niemieckiej udają się jutro rano do miasta Freiburg w Niemczech, położonego o 80 km. o gancy szwajcarskiej, dokąd przybędą z Belina pozostali członkowie gabinetu Rzeszy. We Freiburgu miałyby się odbyć doniosła narada gabinetu Rzeszy celem zdecydowania, czy Niemcy przyjmą propozycje wierzycieli.

W GENEWIE

SPRAWA KONFLIKTU JAPŃSKO-CHIŃSKIEGO
GENEWA. PAT. — Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów rozpatrywało wczoraj sprawę przedłożoną 6-miesięcznego terminu, w którym według postanowień paktu Zgromadzenie ma wydać decyzję co do przedłożonego mu konfliktu w sprawie japońsko-chińskiej. Termin ten upływa 10 sierpnia, jednak do tego czasu nie nadejdzie do Genewy raport komisji Lyttona, przedstawiony przez Hymansa. Przyjęta przez Zgromadzenie rezolucja nie przewiduje nowego terminu. Przewiduje ona natomiast, że komitet 19-tu będzie w możności opoznać badanie raportu komisji przed 1 listopada.

TURCJA WEJDZIE DO LIGI NARODÓW
GENEWA. PAT. — Przewidują tu, iż Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęcie Turcji do Ligi Narodów zapewne 6 lipca, poczem zostanie ona przesłana rządowi tureckiemu. Odpowiedź Turcji nie ulega wątpliwości, gdyż tureckie zgromadzenie narodowe wypowiedziało się już w zasadzie za przystąpieniem Turcji doLigi Narodów. Przyjęcie Turcji mogłoby nastąpić w tych warunkach na specjalnym posiedzeniu około 13 lipca.

PRZEDSTAWICIELE KOPENHAGI W GDYNI

GDYNIA. PAT. — Przedstawiciele portu kopenhaskiego pp. Berendsen, Laub, Thielsen, Tensen i Hugel - Mayer po zwiedzeniu portu i wszystkich urządzeń portowych, oraz chłodni, łuszczeni ryżu, olejarni i urządzeń do ładowania węgla, po śniadaniu wydanym przez konsula duńskiego Byczkowskiego, udali się do Jastrzębiej Góry, a dziś odjechali na „Pułaskim” do Kopenhagi. Przed odjazdem dyrektor cel p. Berendsen, który jest międzynarodowym autorytetem w sprawach portowych, odbył dłuższą konferencję z naczelnikiem wydziału Urzędu Morskiego Głęjsztorem na temat strefy wolnocłowej w Gdyni. Port gdyniński i jego urządzenia wywarły na gościach duże wrażenie.

PRACOWNICY PANSTWOWI WE FRANCJI PROTESTUJĄ

PARYŻ. PAT. — Delegacja pracowników państwowych przybyła wczoraj do parlamentu do siedziby grupy radykalnej, celem zaprotestowania przeciwko proponowanemu przez ministra finansów obniżeniu płac o 5 proc.

ODZNACZENIE PROF. LEHR-SPLAWIŃSKIEGO

SOFIA. PAT. — Akademia nauk na ostatnim swem dorocznym posiedzeniu wybrała w poczet swych członków-korespondentów, między innymi prof. Lehr Splawieńskiego z uniwersytetu lwowskiego. Na temże posiedzeniu dokonano wyboru nowego prezydium. Prezesem został wybrany prof. Miletic.

POWRÓT Z ESTONII KOMENDANTA ZW. STRZELEKIEGO

WARSZAWA. PAT. — W piątek rano komendant główny Związku Strzeleckiego płk. dypl. Rusin wraz z otoczeniem powrócił z Estonji i Łotwy, dokąd wyjeżdżali celem złożenia wizyty tamtejszym organizacjom przysposobienia wojskowego.

Zamieszki wśród zbałamuconych chłopów

WARSZAWA. PAT. — Nastroje burzliwe wśród włościan powiatu liskiego, podnieconych przez uwijających się wśród nich agitatorów komunistycznych przybrała wczoraj na sile. Grupy włościan otumanione przez kolportowane ulotki o wprowadzeniu pańszczyzny, mającej nastąpić jakoby już w dniu 1-go lipca, uzbrojone w palki, koły, widły i motyki, dopuściły się gwałtów na osobach 2 dzierżawców miejscowych majątków ziemskich. Dzierżawcy ci zostali ciężko pobici przez sfanatyzowany tłum, który gromadził się zaczął na drogach gmin Łogodzewa, Telesnoicy i Sanna.

do energicznego rozpraszenia tłum i aresztowania agitatorów. Ponieważ na terenie gminy Telesnoicy tłum, złożony z kilkuset osób, stawiał opór czynny policji, przyczem w stronę jej padły strzały, w wyniku których 2 policjantów zostało ranionych, policja po wyczerpaniu wszelkich środków zmuszona była użyć broni, poczem tłum rozpedziła całkowicie. — Przy likwidowaniu zajął się 5 osób zostało zabitych, a 8 osób odniosło rany.

W godzinach wieczornych likwidacja zamieszek została w zupełności na terenie powiatu liskiego zakończona. We wszystkich gminach zapanował spokój. Tłum rozszedł się do domów. Władze przeprowadzają obecnie aresztowania podburzających włościan agitatorów komunistycznych, którzy poniosą całkowitą odpowiedzialność za zajścia przez nich wywołane.

MIECH WRACA TYMA, ZDRWAJA KREW W TYM CI CZYNY, NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAC NASZEJ EMKIRACI!
7341 prosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranic” na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkole Polska

Nie wódka zdoła pawilon Monopoli Spirytusowego

Na Targach Wschodnich we Lwowie

Złot harcerzy ziemi Wileńskiej wykazał wielką żywotność harcerstwa i jego stały piękny rozwój. Przy sposobności warto zaznaczyć, iż ruch harcerski nabrał wyjątkowej siły wśród Polaków w Ameryce. Harcerstwem polskim w Ameryce, zaopiekował się Związek Narodowy Polski, który zabrał się do sprawy z iście amerykańskim rozmachem.

O tem dowiadujemy się w dodatku do miesięcznika „Polacy zagranicą” (Nr. 6.)

Zapoczątkowana z właściwym Związku w rozmachem praca w kierunku tworzenia harcerstwa polskiego w Ameryce nabiera coraz większego rozpędu. „Milion członków do następnego sejmiku!” — oto hasło, rzucone przez wielce szanowanego prezesa Romaszki wice, pierwszego skauta polskiego w Ameryce, które przysięca Związkowi w jego poczynaniach na tym odcinku.

Coraz bardziej nasuwająca się potrzeba wykwalifikowanych sił instruktorskich zmusiła Związek do zorganizowania harcerskiego kursu instruktorskiego.

Pierwszy polski kurs tego rodzaju, odbyty w Chicago, skupił przeszło 200 uczestników.

Na program kursu, który trwał od 31-III do 1-V r.b. złożyły się m. in.: metodyka ćwiczeń harcerskich (10 godz.), organizacja drużyn harcerskich (5 godz.), gry, zabawy i lekka atletyka (5 godz.), terminologia i harcerskie ćwiczenia praktyczne (5 godz.), historia Polski, wychodźstwa i Z. N. P. (7 godz.), śpiew narcerski i narodowy (5 godz.), nyczenia, pierwsza pomoc i ratownictwo (2 godz.), plastyka i tańce narodowe (2 godz.).

Dziś w Ameryce jest już 1392 harcerzy i harcerzy polskiej, a mianowicie: w Cleveland — 500, w Detroit, Michigan — 450, w Central Falls — 20, w Newarku — 36, w Chicago II — 380.

Młody na gruncie amerykańskim polski ruch harcerski spotkał się z prawdziwym entuzjazmem całego społeczeństwa.

Oto parę głosów polskiej prasy w Ameryce.

Dziennik Chicagowski (88) pisze: „Gdzie tylko nadstawia ucho, gdzie tylko rzuci okiem — po wszystkich osadach naszych największych i mniejszych zainteresowania harcerstwem polskim rośnie i dochodzi do rozmiarów, na które zwrócić należy bacniejszą uwagę. Nie jest to bowiem eksperyment, nie jest to efemeryda, ale jasno określony plan, pracowicie i starannie w życie wprowadzany”.

Jest kwestia czasu, kiedy nasze harcerstwo związkowe rozwinie się w całej Ameryce, skupi w sobie silne te drużyny harcerskie, które już tu i ówdzie sporadycznie zorganizowano i ustanowi silną awangardę naszej armii, idącej na walkę o polskość duszy polsko-amerykańskiej młodzieży”.

Dziennik Związkowy (10), stwierdzając, iż wielobarwność pochodów polskich nieco płytka w swej treści) już prawie całkiem zamilkła, tak opisuje legoroczny obchód 3 maja, w którym po raz pierwszy wzięli udział harcerze: „Przez kilka lat w okresie 3-go maja nie widzieliśmy sztafardów polskich, nie grali fanfary, nie rozlegał się tupot maszerujących tysięcy. Polskość zanika — mówili sobie po cichu oby — i niedługo zginie zupełnie. Aż nagle na ulicy Division ukazał się znowu las sztafardów, zamajaczyły znowu jakieś szeregi, zawarczały bębny, zagraly trąbki wojskowe. Jakby ze snu zbudzeni mieszkanicy ulicy przy arterji Division przecierali oczy i ze zdumieniem pytali: Jaki, to polskość jeszcze żyje, jeszcze manifestuje, nie umarła, jak już sądzono?”

— Kradzie się, skauci polscy idą!
— Skąd się to wzięło, co to znaczy? — padały pytania

— Niepodojbienstwem, aby w tych czasach Polacy mogli się zdobyć na nową organizację. To mistyfikacja, to nie-polskość idzie...”

Ze zdumieniem stwierdzono po rogatywkach harcerzy, po sztafardach polskich, po dźwięku polskich melodji i po nowym ogniu w oczach maszerujących, że to polskość idzie. Polskość najdroższa, gdyż najmłodsza, ta, która miano już za zgubioną na zawsze. A kto spojrzal na maszerującego w pierwszym szeregu dyrektora J. N. z rogatywką harcerską na głowie najstarszego harcerza, tworzącą jej nową armiję, prezesa J. Romaszkiwicza, jaka radość z oczu bije, ten dorozumiał się reszty. Tak, to oni! To nowa, młoda Polska amerykańska idzie, ważniejsza od wszystkich poprzednich, gdyż Polska przyszłość na ziemi amerykańskiej.

Szczęśliwie, mieniący się barwami i światłem, pawilon Państwowego Monopoli Spirytusowego, każdego porządnego pijaka przyprawiłby o rozczerwanie. Niema tam kaskady ani fontanny z ognistą wodą, niema „źródła”, skądby spragnione usta mogły zaczerpnąć ożywego płynu... Brak tam nawet głupiego bufetu z czystą, wyborową i luksusową...

Te refleksje nasuwały mi się, bo na własne uszy słyszałem, jak skarzył się pewien rozczerwany gentleman lwowski:

— Ta, panie, gdzie tu spróbować tej waszej wódki? Człowiek napiłby się i przekąśli rządowo, a tu nie!

To też nie lędzimy oglądali pawilon Państwowego Monopoli Spirytusowego ze stanowiska „jednej większej czystej”, ale pod kątem gospodarzo-państwowym.

Oto główny fragment pawilonu, gdzie jest ekspozycja „Spirytus, jako paliwo”, spirytus skażony, jednym słowem — denaturat.

Panuje tutaj hasło: „Do gotowania, oświetlenia, ogrzewania używajcie tylko spirytusu”.

Olbrzymia blaszanka dominuje nad szeregiem butelek z denaturatem, symbolizując nowość, którą monopol wkroczył na rynek: denaturat w różnej wielkości blaszankach — ładnych i praktycznych, bo wygodnych do przenoszenia i przewożenia. Poza owym olbrzymim symbolem są tu już takie blaszanki 5-io litrowe.

Czytamy napis na blaszance — monstrum: „Spirytus skażony jest tani, spala się całkowicie bez zapachu i dymu, służy do gotowania, oświetlenia, ogrzewania”.

Praktycznym wyrazem zastosowania spirytusu skażonego do gotowania jest wprowadzona przez Państwowy Monopol Spirytusowy na rynek kuchenka spirytusowa — istne cacko! Nazywa się to — EMES i jest bardzo pomysłowo skonstruowana. Taka kuchnia, jak nas zapewniano, wydaje maksimum ciepła i zużywa minimum spirytusu. W 9 minut macie zagotowany litr wody lub potrawę. Tam gdzie niema gazu kuchenka jest poprostu skarbem kuchennym, oszczędzającym gospodni wiele czasu i pieniędzy. Chociaż sam tego jeszcze nie próbowałem, ale wierzę na słowo zapewnieniom moich przyjaciół, dla których taka EMES jest centrem domowego ogniska na letnim mieszkaniu.

Kiedy się tak człowiek zetknie naraz ze spirytusem wyjątkowo nie w kieliszku, ze zdumieniem stwierdza, że ludzie chyba nie wiedzą lub wiedzą za mało, jak przydatnym paliwem jest spirytus skażony w gospodarstwie domowym. Żeby każda Pani Domu o tem wiedziała!

Kuchnia spirytusowa, żelazko do prasowania, lampy spirytusowe różnych typów o jasnym równym płomieniu białego światła. Wszystkie te przyrządy i przybory widzieliśmy w pawilonie spirytusowym. Czyste to wszystko, tanie, wydajne w użyciu, a na wsi, na letniskach poprostu nieocenione!

przez Związek Narodowy Polski powołana do życia”.

Harcerze z obozu za Pospieszka!... Musicie nawiązać znajomość z harcerzami w Ameryce: niech każdy z was za pośrednictwem drużyny, wybierze sobie kolegę z drużyny w Ameryce i zapomocą korespondencji informuje go o tem, co się dzieje u was. Z Ameryki zaś będziecie otrzymywali ciekawe wiadomości o Polakach za oceanem.

Spirytus wchodzi już nawet do gotowania! — widzieliśmy nie tylko podgrzewacz do karbowek, lecz i autograf naszej gwiazdy filmowej Jadwigi Smosarskiej, która twierdzi, że wódki czyste używa, jako kosmetyku do zmywania twarzy i to z doskonałym rezultatem!

Kiedy tak niespodziewanie (w gotowalni Pant) natknęliśmy się na wódkę i w tej dziedzinie poważną troskę. W bardzo pomysłowy i estetyczny sposób przedstawiono ją w dalszej części pawilonu.

Widzimy tu przedewszystkiem niezmiernie skomplikowaną aparaturę złożoną ze zbiorników, rur, rurek, przewodów, szkieł, kranów, i kramików. Oczywiście, filtry różnego rodzaju, wszystko to gra blaskiem polerowanego me-



— co za rewelacja! — że służyć może nie tylko „do wewnątrz” to zaznaczymy, że o ile idzie o normalne zastosowanie tego trunku, nie jesteśmy bynajmniej egoistami i że naszej doskonałej wódki nie wypijamy sami, innym nie dając. Nie podobnego! Zaraz się o tem przekonamy z fragmentu, gdzie jest pokazany eksport naszej wódki na cały świat.

Oto widok Gdyni: okręty, dżwagi, latarnie morskies... Symbol naszego eksportu. Naokół ustawione obramowanie z oryginalnych skrzyń, w których ekspeduje się do zamorskich krajów, butelki naszej wyborowej i luksusowej.

Na skrzyżniach wypalane adresy: Tokio, Costanica, Cassablanka, Monreal, Cepetown, Kurytyba i t. d. że nie wymienimy stolic Europy, które tu są prawie w komplecie.

„Geografia” eksportowa Państwowego Monopoli Spirytusowego jest istotnie imponująca!

Jeżeli chodzi o „wyborową” to niemal na całym świecie możemy być jak u siebie w domu... Wszędzie dostawiciele (tylko żądający!) ten „aperitif unie dans genre” — polską wódkę.

Jeżeli idzie o picie wódki przez naszych rodaków w kraju, to monopol ma

Pełna tabela wygranych „Dolarówek”

W dniu pierwszego lipca odbyło się losowanie 4 proc. pożyczki premjowej dolarowej III serji.

Ogółem wylosowano 95 premji na ogólną sumę 37.500 dolarów.

Główna wygrana 12 tysięcy dolarów padła na Nr. 561988.

Po 3 tysiące dol. wygrały numery: 695135 i 1429968.

Po 1000 dolarów: 1268513 370535 903933 436556 1213332 11396079 787176

Po 500 dolarów: 1030816 120770 457567 1173105 199914 547574 114965 300032 344608 1431204

Po 100 dolarów: 349794 953464 491929 579670 68325 594221 1167878 312898 598943 1164310 1258232 692948 61702 1153247 482258 864357 168751 927326 1492903 383774

975908	1430414	347275	735681	1048318
1277723	1222228	102274	1035633	
1199762	566725	76743	1151980	940905
698283	1295399	309697	864194	819194
378949	1194625	515524	1168017	868672
225704	872438	265040	1141749	363788
787931	586635	170046	722251	1424959
1212372	406586	321057	332322	419765
789593	1314472	148119	586219	1108731
540746	529753	1052075	214172	611555
7044	119476	125233	237633	1075433
596486				

LECZNICA LITEWSKIEGO STOW. POMOCY SANIT.
Wlino, ul. Wileńska 28, tel. 845
Przyjęcia 10—3 pp.
GABINET RENTGENOWSKI
czynny 11—6 pp.
Opłata za leczenie i utrzymanie w lecznicy oraz za wszelkie zabiegi lekarskie i rentgenowskie zostają obniżona

Neapol w Wilnie

Mamy teraz na gruncie wileńskim trzy pisma, pretendujące do tego, że reprezentują opinie „narodowe” (czytaj „endekcką”). Pisaniami temi są „Dziennik Wileński” p. Kownackiego, „Głos Wileński” p. Kownackiego, „Głos Wileński” p. Ochockiego, „Głos Wileński” żyje z „Dziennikiem” w zgodzie. Wieciej. Robi rzeczywiście wrażenie, jakoby był powołany tylko do konkurencyjnego zwalczania „Głosu Wileńskiego”, do którego przystosował swój tytuł i cenę. Natomiast „Głos Wileński” zarzuca „Dziennikowi” obelgami i pogrozkami.

W pierwszej chwili nie rozumieliśmy o co chodzi. Sądziłyśmy, że „Dziennik” to reprezentacja starych endeków, a „Głos Wileński” — młodych. Ale tak jest tylko częściowo, mianowicie „Głos Wileński” reprezentuje tylko część młodych endeków.

Cała historia jest wogóle niesmaczna, w wysokim stopniu kramkarska, a po części brudna. P. Stanisław Ochocki był jednym z liderów wileńskiej młodzieży wszechpolskiej i był bardzo przez tutejszych endeków wysuwany. Jako czołowy kandydat endekich akademików został wybrany na Prezesa Bratniej Pomocy. Był uważany za prawowitego endeka i zdaje się, że opinia o nim, jako o zdolnym, energicznym, rokującym duże nadzieje w przyszłości polityku endekim była zupełnie słuszna. Losy jednak i „liczydła”, na których oblicza się miedzianki zbiera na kwestiach endekich pokierowały sprawą inaczej.

Oto „Dziennik Wileński” za nieobliczalne artykuły podczas eskcesów antysemickich do stał zawieszony.

W tym czasie p. Ochocki (podobno za namową samego p. Zwierzynskiego) zorganizował pismo, które miało „Dziennik” zastąpić, łączącym intelektualnej rozrywkę Zytkowa i innym dać strawę odpowiednią. P. Ochocki wydzierzał kilka kolumn warszawskiego ABC, dodał jedną wileńską, zakasął rękawy, pracy nie żałował, rozpoczął wydawanie swego dzienniczka z całą wiarą w swoją ideologię, w swoją misję, w swoich widów.

Ale czas zawieszania minął. „Dziennik Wileński” wychodzący w posesji Mostowa 1, powrócił do życia aktywnego. „Głos Wileński” tymczasem dość tego się rozchodził. P. Ochocki zaczął tak rozumować: Bijemy więcej numerów, niż „Dziennik”, dlaczego mamy się zamykać. Przecież chodzi nie o „Dziennik” nie o Mostowa 1, z mieszczącymi się tam przedsiębiorstwami, nie o p. Zwierzynskiego interesy jako wydawcy. Chodzi o ideę, o endekowość, o antysemityzm i ideologię narodową.

Aż tu buch p. Ochockiego po ideologii narodowej, jak po łbie. Zamknij pismo, szkodziś „Dziennikowi” — „Przecież nie o Dziennik chodzi, ale o ideję, o propagandę” — „Zamkniesz, czy nie, do cholery!” — „Nie nie zamknę”. — „No to zobaczysz, co będzie, ty żydzie masonie, sanatorze, wyrodku”.

I niema teraz większego wroga dla wileńskiego sztabu endekiego, jak pan Ochocki, ten sam pan Ochocki, który ani jednym słowem od tego, co nazywa się ideologią narodową, a co właściwie jest zbiorem bredni w historyczny sposób ujętych — nie chce odstąpić. Dalej chce być endekiem, narodowcem, antysemitym, opozycjonistą. Ale nie to jest wrog najpodlejszy. Niedługo domyśli się, że jest gorszy od Mackiewicza, Dembińskiego, nie mówiąc oczywiście o Czyżu, czy innym socjalście.

Pan Ochocki, który jak widać z pseudonimem, który sobie przybrał, musi być szlachetkiego pochodzenia, także w kasie sobie napluc nie pozwoli. Nie atakuje endecji jako takiej, bo sam się uważa za endeka, ale atakuje p. Zwierzynskiego, który przecież jest jednym z trzech głównych liderów endecji w ogólnopolskiej skali. Zwalczając latwych dostarczając „Głosowi Wileńskiemu” argumenty dwa fakty: 1) Dziennik prowadzi akcję bojkotową żydów i Dziennik zarządza drukuje wszelkie żydowskie ogłoszenia, nie jest oczywiście najbardziej niecierpliwym powiewaniem tego w praktyce, co się tak wzniosło głośno w teorii, 2) P. Zwierzynski kupił dla „Dziennika” kamieniec (czy też „Dziennik” dla p. Zwierzynskiego), a w tej kamienicy mieści się największy w Wilnie, ogólnie w sferach endekich znany i renomowany dom schadzek. Pod jaki paragraf ideologii narodo wej należy ten proceder podciągając o tem oczywiście p. Zwierzynski milczy.

Mniej się p. Ochockiemu udaje oburzenie, że stworzony dla szarżowania go w Wilnie „Głos Wileński” drukuje same kryminaty. Bo przecież „Głos Wileński” to właśnie te same wydzierżawione w warszawskim A.B.C. kilka kolumn, z których korzystał sam p. Ochocki, dopóki mu się to kalkuloowało.

Ataki p. Ochockiego na „Dziennik” nie ustają. W każdym numerze jest coś nowego.

P. Ochocki pozostaje jednak Prezesem Bratniej Pomocy, Nikt go stamtąd nie wylewa. Popularność wśród młodzieży endeckiej całkowicie nie utracił, chociaż sztab Młodzieży Wszechpolskiej i młodych O. W. P.

Kłótnia dwóch kobiet o winę trzeciej

Polityczna dyskusja o kryminalnej treści

W parę tygodni po zakończeniu głównego procesu Rity Gorgonowej, ukazał się w „Wiadomościach Literackich” olbrzymi raport Elgi Kern, znanej i popularnej już w Wilnie niemieckiej pisarki (autorki książki „Vom alten und neuen Polen”, którą w swoim czasie omawialiśmy w naszym piśmie). Raport ten nosił tytuł frastrujący: „Prawda o procesie Gorgonowej”.

Co twierdzi w nim Elga Kern? Twierdzi, że Gorgonowa została skazana niewinnie, że Lusja Zarembianka padła ofiarą mordy seksualnego, którego dokonali z otoczenia domowego, może ogrodnik Willi Zarembov. Oprócz tego raportaż naszpikowany był wycieczkami w stronę prokuratora, ławy przysięgłych, świadków oskarżenia i prasy, wszystko zaś obficie podlane sosem humanitarnym - piętyfistycznych ingrediencji.

Jedynym poważnym zarzutem raportażu Elgi Kern jest zarzut, stawiany prokuratorowi, który miał ogłosić dwa artykuły o Gorgonowej w „Tajnym Detektywie, przyciemni jeden wstąpił, gdy już się zajmował sprawą Gorgonowej z urzędu. To jest zarzut ciężki i — dostatecznie kompromitujący, o ile jest zgodny z prawdą (autorka sama zastrzega się: „o ile informacje moje odpowiadają rzeczywistości”).

W odpowiedzi na raportaż Elgi Kern zabiera głos w ABC p. Irena Pannenkowa, Pani Pannenkowa to jeden z wybitnych publicystów narodowych. Oboje Stronickiego i Nowaczyńskiego. Sprawa Gorgonowej już takżo roznamiętła. Jest przecież lwowianka.

Bierze w obronę prokuratora: *Ma się wrażenie, jak gdyby p. Kern miał wogóle żal do prokuratora o to, że oskarża, a nie broni. Może się wydawać niesympatyczny, ale raczej należałoby mieć się do niego z szacunkiem, który swego obowiązku nie spełniają, jak to się w ostatnich czasach nierazko zdarza, między innymi w Niemczech, a zwłaszcza w Gdańsku. Prawdziwy humanitaryzm na tem cierpi.*

Wogóle pani Pannenkowa nietylko się gniewa na panią Kern, że broni Gorgonowej, ale także o to, że pani Kern jest Niemką, która pisząc o Poisce, nie pisała o Brześciu:

Sposób, w jaki mówi p. Kern o funkcjonariuszu państwa polskiego, nie wydaje się właściwy, nawet gdyby nie była cudzoziemką.

Książka p. ni Kern odzwierciedla się tem, że jako cudzoziemka, zachowała rezerwy w ocenie naszych wewnętrznych stosunków, oraz osób, zwłaszcza oficjalnych, choć to i owo mogło rzucić jej humanitaryzm, bardzo precyzyjny, jak się okazuje teraz, w stosunku do Gorgonowej.

W ten sposób Gorgonowa zasiedła po między panią Kern i Pannenkową przy stole największej polityki.

przeszły na stronę Mostowej. (Sądziłyśmy, że bezinteresownie). Pewna jednak ilość kolegow została p. Ochockiemu wina.

Neapol... Kto Ciebie nie zna, ten nie zagraju. Lazur. Wzruszaj. Morze o białych zamarszczkach. Sw. January. Castel Nuovo. Ale są i żułki, ciśnie, brudne, śmierdzące zdechłą rybą, prządnym olejem, gniami produktami morza. Wszystko w tych żułkach dzieje się niezmiernie. Kawiarze, jadłodajnie, sypialnie, zakłady krawieckie otwartymi drzwiami na chłodnik obnażają swoje wnętrza. I prawie też. W smrodliwej parze gotuje się smrodliwa, białozna zapochnych ludzi poludnia. Taki Neapol urządził nam organ młodego endeka, otwierając drzwi do „dewocynnych”, „białych dworów” na ulicy Mostowej. Białe gołębki gruchają o endekiej wieżę i patrzą, jak parki ludzkie... jak te ptaszki niewinne idą sobie naprzeciwko ad małomrem N. D. gloria. W. W.

Dr. Krzemiański
Chor by wewnętrzne spec. Żółdka
I Jelit przyjmuje od 12 — 3
Kwiatowa 7, tel. 14 25.

PUBLICZNOŚĆ A TEATR

CO MÓWI DYREKTOR SZPAKIEWICZ?

Stosunek publiczności do teatru, jej opinia o teatrze — oto ostatnia kwestja, o której wyjaśnienie zwracam się do dyrektora Szpakiewicza.

Dyrektor Szpakiewicz powiada:

— Ciekawe są te opinie... Niewiedzieć, w jaki sposób powstają, kto i kiedy urabia je. Wieczne nieporozumienia. Pomijam już przesadę, co do ilości zespołu, nieprawdziwe wieści o podziale pracy w teatrach, pomawianie o bolszewizm w inscenizacjach. Są jeszcze inne nieporozumienia...

— Naprzykład?

— Naprzykład opinia stałych „pustek” w teatrach, statystyka widzów wykazuje co innego: nie chodzi publiczność tłumnie, bo objawu tego nie spotyka się nigdzie, ale teatry wileńskie egzystują dotychczas, utrzymując się z 75 proc. wpływów od publiczności, przy horrendalnie niskich cenach i niewidocznej dla widza oszczędności. — Siedemdziesiąt pięć procent? Więc doprawdy, komuż zależy na powtarzaniu plotek o pustkach. Pustki — takie pojęcie o widzianach wileńskich stało się niemal obowiązującym.

— Właśnie. I oto w prasie miejscowej, w radio, przesyłano w prasie warszawskiej, krakowskiej, poznańskiej, a nawet... w miesięczniku Teatrów ludowych, nie darował mi tych „pustek” poczciwy p. Jan Szkop.

warunki ekonomiczne?

— Jakkolwiek jest, panie dyrektorze, trudno twierdzić, by sytuacja teatrów była katastrofalna. Tego rodzaju opinie, które się przecie dają słyszeć, wyrządzają teatrom wileńskim krzywdę. Myślę jednak, że to, co przed chwilą od pana usłyszałem, przekona sceptyków i pesymistów. Chciałbym z kolei posłuchać co powie pan dyrektor o stosunku publiczności do repertuaru.

— I w tej dziedzinie mamy ciągle nieporozumienia. Słyszeliśmy w swoim czasie narzekania na zbyt poważny i — jak określono — zbyt „szlachetny” repertuar obu teatrów. Gdy zaś wystawiono jedną, skądinąd dobrą komedię na Pohulance, a w Lutni społeczną farsę — zagrzmiały pioruny, oburzenia i lamenty, „Osterwo, kłękamy przed tobą, ratuj repertuar i teatry w Wilnie!”

— Publiczność jest zmienna i kapryśna. Gorzej jeszcze: bywa przekorną i niekonsekwentną.

— Oburza się na „leki” repertuar, ale po paru miesiącach zapomina zupełnie o orsztyńskim, Róży, o Świętym Płomieniu, o Moljerze i Fredrze... Publiczność jest różnolita, i opinje jej są różnolite. Dam panu przykład. Czytam któregoś dnia odezwe studentów, wywołującą na zebranie dyskusyjne o sztuce Mam lat 26. „Po szeregu beznamiętnych farsied i sztucznych — powiada — teatr wystawił nareszcie utwor artystycznie wartościowy”. Próbuje orejtować się w tych wartościach... Ale

nim zdołamy to uczynić — proszę, nadchodzi list, a w nim jakiś widz wybuch oburzeniem na niemoralność i



Dyrektor M. Szpakiewicz w roli księcia w sztuce „Dwanasta noc” Szekspira.

ehyde „Mam lat 26” i porównywa teatr z lupanarem. Mnie nie interesowały nigdy lupanary, ale oburzony w swej „moralności” widz tak był widocznie pochłonięty wspomnieniami o tych „ohydnych” lokalach, że nie dostrzegł intencji teatru, która potępieja i zohydza wyuzdane życie pasażerów w obliczu ludzkiej nędzy. I właśnie dlatego uważam, iż słusznym i mądrym było zezwolenie, dane przez Kuratorium młodzieży na oglądanie tej sztuki. Ale z drugiej strony nie mógłbym zgodzić się z zdaniem studentów, utrzymujących, że posiada ona wybitniejsze wartości artystyczne.

Przebiegły mi przez głowę szybkie wspomnienia „Przestępców” i hałas o amhokiwóce-Horj?o ko: shrdcmn: dokoła nich... Słucham dalej uważnie dyrektora.

— Zatrzymajmy się na chwilę przy osobie Stanisława Wysockiej. Gdy została ogłoszona jej póżegnalne widowisko, publiczność przypomniała sobie, że miała u siebie największą aktorkę polską. Zasypano mnie pytaniami: dlaczego Wysocka wyjeżdża? Czy naprawdę nie będzie już grała? dlaczego teatr jej nie pokazywał? A przecież Stanisława Wysocka grała w „Pannie Mębatec”, stwarzała kapitalną postać w „Świętym płomieniu” i „Teatrze wiecznej wojny”, reżyserowała szereg sztuk. Wówczas specjalnie się nią nie interesowano. Dopiero gdy wyjeżdżała, złożono jej dowody uznania.

Lub jeszcze jeden przykład nieporozumień. Jestem w Warszawie. Zasypano mnie pytaniami: coście zrobili z „Zemstą”? Podobno Gall wystawił ją „komunistycznie” (dosłownie!), podobno u lub larackoZuzrtaasr etashetam no ubral aktorów w kostiumy wzorowane na „sowieckiej armji”, nawet buty dał bolszewickie! A dekoracje, meble — coś potwornego! „Zemsta”, jeśli chodzi o jej charakter widowiska jubileuszowego, miała istotnie dosyć słabych stron, o które można się było zaciepić, ale właśnie strona zewnętrzna widowiska była artystyczna bez zarzutu i pozbawiona cienia rewolucjonizmu.

— Na zakończenie — mówi dyrektor z uśmiechem — opowiem panu klasyczny przykład stosunku publiczności do teatru. Wycieczka urzędników bankowych wileńskich zwiedza techniczne urządzenia sceny. Oprowadza ją p. Małkownik z rozmową wyczuwa, że urzędnicy są krytycznie do teatru usposobieni. Pyta więc, na jakich przedstawieniach byli w tym sezonie. Oto dosłownie odpowiada:

— W teatrze nikt z nas nie był w żadnym przedstawieniu, bo repertuar nieciekaw.

— Wówczas Małkownik wylicza szereg sztuk wartościowych. Urzędnicy zdziwieniem pytają:

— To było naprawdę grane? — panie, są i tacy. I ci najczęściej ukują i „rozprawiają” o sztuce.

Lelewel w Wilnie

A MARGINESIE WYSTAWY
KSIĄŻKI WIL. W UB.

Bliskim winno być Wilno imię Lelewela. Z nim bowiem związana jest całość, najpiękniejsza lata męskie i cały życia wielkiego miłośnika ksiąg.

Po raz pierwszy przybył Joachim Lelewel do Wilna w roku 1804, aby stać się w uniwersytecie. Po przeżyciu 4-letnich kursów udał się do Krzemienia a następnie do Warszawy. Korzysta jednak z pierwszej okazji, aby powrócić w roku 1815 do Wilna, jako zastępca profesora historii w uniwersytecie. Czuje się narazie zupełnie dobrze w oczeniu przyjaciół i ulubionych ksiąg, zgadza się na objęcie stanowiska bibliotekarza w nowoutworzonej Bibliotece Warszawskiej. Zawód ten nie dogadza mu jednak, gdyż nie pozwala na oddanie się pracy twórczej. Nie dają mu również zadowolenia mało popularne wśród słuchaczy wykłady bibliografii w Uniwersytecie Warszawskim.

To też skoro zostaje ogłoszony konkurs (1821 r.) na stanowisko profesora historii w Uniwersytecie Wileńskim, wraca z największą radością. Jakże odmienne przyjęcie czeka go w Wilnie. Słuchacze cisną się na jego wykład inamuracyny, który z powodu natłoku ciekawych musi się odbyć w sali (Obecnej sali Smuglewicza w Uniw. Bibliotece Publ.), a uświetnia go wiersz A. Mickiewicza.

Powodzenie to ma stałe, a na wykłady jego uczęszczają także osoby z poza uniwersytetu i panie. Otacza go szacunek kolegów i uszanowanie młodzieży, które po procesie Filomatów przyznało utratę stanowiska.

Odnajdźmy cały Lelewela był za prawiony gorczą niepowodzeń. Na wygnaniu wraca do jasnych chwil, spędzonych w Wilnie. Wierzy, że we wszechchnicy Wileńskiej rozlegnie się z katedry polska mowa, a wierząc w to nie złołomnie, gromadzi i przekazuje Bibliotece Uniwersyteckiej swoją księżnicę, liczącą około 5000 tomów i zawierającą ponadto przebogaty zbiór map i atlasów. Gromadzi ją na wygnaniu w Brukseli, żyjąc w niedostatku, wyrzekając się nieraz posiłku, by za zaoszczędzone pieniądze nabyć rzadki druk lub atlas.

Wspomnienie Wilna sprawia, że obłądnie chory Lelewel odzyskuje chwilowo siły.

Niestety za życia nie danem mu było ujrzyć tego miasta. Jedynie zwłoki jego, z całym piętami przewiezione z cmentarza paryskiego, umieszczone zostały na Rossie i uroczone pomnikiem.

Dziś księgozbiór Lelewela znajduje się w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej w Wilnie, jako najcenniejszy jej legat, zdeponowany w sali jego imienia, święto odrestaurowanej z freskami z 18-tego wieku. Z jego częścią kartograficzną zapozna szerszy ogół wystawa, urządzona przez Wileńskie Kolo Bibliotekarzy (otwarta: 29 6 — 3 7).

Prócz własnych prac kartograficznych Lelewela, kopij map rekopisamiennych średniowiecznych, które weszły po źnie do jego dzieł geograficznych, jest tam zgromadzona jego kolekcja atlasów geograficznych z 16. 17 i 18 w. między innymi atlasy Ptolomeusza z 16 w. i Orteljusza (od pierwszego do ostatniego wydania). Ponadto wystawiony jest nieznajemy cenny zbiór map weneckich z 16-tego w., który Lelewelowi po długich poszukiwaniach udało się nabyć przed samą śmiercią, a także przepiękne atlasy morskie holenderskie i francuskie z 16 i 17 w.

Pozatem w sali Smuglewicza, gdzie się mieści retrospektywna wystawa książki wileńskiej, zawierająca ogromne ciekawe, często niezmiernie rzadkie eksponaty, sprowadzone z różnych bibliotek, znajduje się wileńska wydanie dzieł Lelewela.
Anna Dzonkówna.

KRONIKA

wileńska

NIEDZIELA
Dzień 3
N. N. P. M.
Jutro
Teodora

Wschód słońca z 3.41

Zachód słońca z 20.26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego w Wilnie.

Z dnia 1 lipca 1932 roku.
Z dnia 2 lipca 1932 roku.

Cisnienie średnie: 759.

Temperatura średnia: +23.

Temperatura najwyższa: +26.

Temperatura najniższa: +11.

Opad: —

Wiatr: południowo-wschodni.

Tendencja: lekki spadek.

Uwagi: pogodnie.

URZĘDOWA

P. Wojewoda Bezkowicz. — W sobotę dnia 2 b. m. p. wojewoda Bezkowicz odwiedził Korpus Kadetów Lwowskich w Trokach, witany przez dowódcę Korpusu płk. Floriana. Pan Wojewoda udał się na teren ćwiczeń 1-iej najmłodszej kompanii oraz 5-iej kompanii, obejmującej najstarszych kadetów i przyglądał się ćwiczeniom tej kompanii. Następnie zwiędził p. Wojewoda teren całego obozu kadetów. W czasie dłuższego pobytu p. Wojewoda w Trokach płk. Florek przed frontem kadetów wręczył p. wojewodzie Bezkowiczowi odznakę I Korpusu Kadetów Lwowskich.

— KONFISKATA. Wczorajsze wydanie „Kurjera Wileńskiego” zostało przyrezerwowane przez władzę administracyjną, za przesłanie szczegółów z onegdajszego rozprawy sądowej przeciwko śpiewkom Boczkarowowi i Ignackiemu. Chodziło o ustępy z tajnego posiedzenia sądu.

MIEJSKA

— SPRAWA RZEZNI MIEJSKIEJ. Onegdaj odbyła się konferencja przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i administracyjnych z delegatami rzeźników w sprawie reorganizacji uboju bydła w rzeźni miejskiej, oraz zmiany opłat za te czynności.

Rzeźnicy oddawna już proszą o zorganizowanie w rzeźni odpowiednich chłodni, oraz zrewidowania obowiązujących stawek za ubój i oględziny lekarskie.

Sprawa ta w dalszym ciągu będzie omawiana na terenie Magistratu i jest nadzieja, że załatwi się ją pozytywnie.

— NORMATYWA Szybkości AUTOBUSÓW. Władze wojewódzkie zwróciły uwagę na zbyt szybkie kursowanie autobusów w mieście. Policja otrzymała w tej mierze odpowiednie zarządzenia.

Szczególnie nie trzymają się przepisów autobusy z linii nr. 3.

— STACJA AUTOBUSÓW ZAMIEJSKICH. Roboty przy wzniesieniu stacji autobusów zamiejskich przy ulicy Jakóba Juskiego postępują namiętnie. Magistrat liczy, że już w połowie sierpnia stacja będzie można oddać do użytku.

— PERYPETJE Z PENSIAMI PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Mimo zapowiedzi, pracownicy miejskiej nie otrzymali wczoraj należnych im poborów. Dotyczy to wprawdzie tylko części pracowników, niemniej jednak fakt ten wzbudził zamieszanie. Przy okazji magistrat wyjaśnia, że wstrzymanie w płat spowodowane zostało nietylko brakiem gotówki, lecz wadliwym sporządzeniem list płacy, co w ostatniej dopiero chwili zauważono.

— REDUKCJA WYDZIAŁÓW MIEJSKICH. Projekt komasacji niektórych wydziałów w magistracie znajduje się obecnie w opracowaniu, a następnie znajdzie się na stole obrad magistratu. Spowodowane to zostało jak wiadomo potrzebą redukcji personelu i ogólną reorganizacją biurokracji.

— URLOP WICE - PREZYDENTA. Z dniem 4 lipca wice - prezydent Czyż rozpocznie korzystanie z 4-tygodniowego urlopu wypoczynkowego.

— REMONT SZPITALI. Zamknięty został na przeciąg 6 tygodni oddział chirurgiczny szpitala św. Jakóba. Chorzy będą lokowani w szpitalu żydowskim.

Również z racji remontu związa się oddział położniczy w szpitalu żydowskim. Chore, z kolei, będą umieszczane w szpitalu św. Jakóba.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Nadzwyczajne Walne Zebranie cecim Piekarzy Chrześcijańskich odbędzie się w niedzielę dnia 3 lipca o godz. 12 w pierwszym i o godz. 13 w drugim terminie w lokalu przy ul. Bakszta 1. Obecność członków konieczna. Na porządku dziennym sprawa podpisania umowy zbiorowej i sprawa zatargu z czedlądzią.

UNIwersYTECKA

— EGZAMINY MAGISTERSKIE NA WYDZIALE HUMANISTYCZNYM U. S. B. w terminie jesiennym 1932-33 roku akademickiego odbywać się będą od 8 października 1932 r. Do egzaminów zgłaszać się należy pisemnie w czasie od 15 do 20 września 1932 r.

SZKOLNA

— ABITURJENCI DOKSZTAŁCAJĄCY SIOŁY HANDLOWEJ. W bieżącym roku szkolnym ukonczyli Szkołę Handlową Dokształcającą Stow. Kupców i Przemysł. Chrześc. niżej wymienieni absolwenci: Hawryłkowicz Ryszard, Jedrychowski Jan, Kutakowski Antoni, Lutkiewiczówna Jamina, Miklaniec Bolesław, Noniewicz Zdzisław, Regula Ed-

ward, Staniul Jan, Strakszys Wincenty, Wingrys Henryk, Wolk Zdzisław i Zydrowska Alicja. Po uroczystym rozdaniu świadectw odbyła się wspólna fotografia. W sobotę zaś, dn. 25. 6. r. b. przy koleżeńskich herbatkach absolwenci w miłym i serdecznym nastroju pożegnali Szkołę

RÓZNE

— Organizacja Targów Lniarskich. Wczoraj pod przewodnictwem wojewody Bezkowicza odbyła się konferencja z przedstawicielami miasta, organizacji rolniczych, bankowości i Komitetu Opieki nad Wsią Wileńską. Tematem obrad była sprawa urzędzenia w Wilnie Targów i Wystawy Lniarskiej. Postanowiono opracować projekt targów oraz ustalić dokładny termin otwarcia. Najprawdopodobniej odbędą się one na jesieni roku przyszłego, łącząc się z ogólną Wystawą i Targami Północnymi.

— Wystawa Moniuszkowska. Dzisiaj w niedzielę 3-go lipca ostatni dzień wystawy Moniuszkowskiej w ogrodzie po-Bernardynskim. Kto jeszcze nie zdążył zwiędzić tej wystawy i poznać pamiątek związanych z życiem i twórczością wielkiego kompozytora, niech pośpieszy to uczynić. Wystawa otwarta od 11 rano do 8-jej wieczór.

— Profanacja szczątków. Na rozległym terenie prowadzonych przez Magistrat robot ziemnych, obejmujących przestrzeń od ul. Góra Boufaliowa do ul. Sierakowskiego w dalszym ciągu, mimo alarmów prasy, trwa gorsząca profanacja szczątków ludzkich, w znacznych ilościach wydobywanych w trakcie robot.

W którą stronę nie spojrzeć, ponieważ są wszędzie wydobyte na powierzchnię kości ludzkie.

Kopią je nogi przechodni, bawią się nimi dzieci, szarżują psy, miazdzą koła żelazne wagonetek i tacek reżnych... Jeszcze raz zwracamy przeto uwagę władz odnoszących się do skandalicznej sprawy, domagając się natychmiastowego jej uregulowania. Gdyby pogrzebanie tych kości na cmentarzu nastąpiło jakie trudności z racji nieznannej przynależności wyznaniowej osób, o których tu mowa, należy żądać jako minimum — systematycznego gromadzenia znajdujących się w jednym, przeznaczonym na ten cel miejscu, by następnie zakać je z powrotem gdzieś na górze w momencie ustatkowania ukończenia robot.

— Nadzwyczajne walne zebranie członków sekcji wioślarsko-ływakowej W.K.S. Pogoń, odbędzie się dnia 12-VII 1932 r. na przy stani o godz. 18.30 w terminie pierwszym z tem, że o godz. 19.30 terminie drugim zebranie będzie ważne bez względu na ilość zebranych członków.

Obecność wszystkich czynnych członków konieczna.

— Podziękowanie. — Dyrekcja Państwowego Seminarjum Ochotniarskiego im. Marii Konopnickiej w Wilnie serdecznie dziękuje Stowarzyszeniu b. wychow. Gimnazjum przy kościele im. św. Katarzyny w Petersburgu za wiadomości, które otrzymała od najbardziej szlachetnych uczennic Seminarjum co do dnia 11 stycznia do 28 czerwca 1932 roku.

Przezorność urzędniczek Banku Gosp. Kraj.

UNIEMOŻLIWIŁA PODJĘCIE PIENIĘDZY FAŁSZYWYM CZEKIEM

W dniu 21 b. m. w tut. Oddziale osobna.

Banku Gospodarstwa Krajowego miał miejsce następujący wypadek: Do wydziału wkładek oszczędności zgłosił się nieznanym osobnik w mundurze kaprała W. P. i zażądał wypłaty sumy zł. 700 z książeczek wkładowych Nr. Nr. 1571 i 1760, zastrzeżonych do dyspozycji kpt. Stanisława Łukawieckiego. Oprócz książeczek osobnik ów zbóżył upoważnienie podpisane rzekomo przez kpt. Łukawieckiego, jednakowoż likwidująca wkładki urzędniczka p. Zofia Hausteinówna zwróciła uwagę na pewną (zresztą b. nieznaczną) rozbieżność podpisu ze złożonym w Banku wzorem; o powyższym zameldowała sefowi Wydziału, który wypłatę zatrzymał ze względów formalnych, żądając od klienta pokwitowania kpt. Łukawieckiego na każdą książeczkę z osobną.

Kaprał nazajuz się nie zjawił, natomiast parę dni później zgłosił się do Banku kpt. Łukawiecki z podziękowaniem za niewypłacenie pieniędzy, okazało się bowiem, że upoważnienie było istotnie fałszywe, książeczki skradzione. pt. Łukawiecki szczególnie podkreślił swoją wdzięczność i uznanie dla wydziału wkładek oszczędności B. G. K. ponieważ w innym Wileńskim Banku — temuż kapralowi na podstawie poobnie sfalszowanego upoważnienia wypłacono z jego rachunku sumę zł. 550.

Jak się dowiadujemy za kapralem - fałszerzem, który ezteretował, zostały wszczęte energiczne poszukiwania przez władze wojskowe, nie jest wykluczone, że zdoła on już przekroczyć granicę.

Tragedja skrzywdzonej dziewczyny

WILNO. — We wsi Glinki, gm. tomaszewska przydrożny Kwiłwiec i obłata nu twarz jakimś nieznanym plynem, od którego Kwiłwiec oślepił. Pami odkHenyusz nshrdim Kwiłwiec oślepił. Po dokonaniu tego czynu J. Linkiewiczówna rzuciła się do pobliskiej studni, ponosząc śmierć.

czowna podbiegła do Kwiłwica i obłata nu twarz jakimś nieznanym plynem, od którego Kwiłwiec oślepił. Pami odkHenyusz nshrdim Kwiłwiec oślepił. Po dokonaniu tego czynu J. Linkiewiczówna rzuciła się do pobliskiej studni, ponosząc śmierć.

Ostrzeżenie

Mag.
Jecoroł A. Bukowskiego

M. Z. P. 214. POLECANY przez WPP. Lekarzy zamiast tramu przy ogólnym osłabieniu złej przemianie materji, powiększeniu gruczolów, niedokrężności

Posiada skuteczność stwierdzoną badaniami kliniki Uniw. Warsz., Zakładów Farm. Uniw. Wil. Szpitali i t. p.

Przy nabywaniu unikać należy namiastek i syropów o niebadanem działaniu, żądać oryginalnego krajowego preparatu Jecoroł Mag. A. Bukowskiego z czerwonym podpisem na etykietce „A. Bukowski”.

†
JAN KRZYŻANOWSKI
Kapitan Korp. Sąd.
Sędzia Siedzcy Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. III.
Zmarł dnia 28 czerwca 1932 r. w Wilnie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Garnizonowym św. Ignacego w Wilnie dnia 4 lipca 1932 r. o godz. 10.30.
O czym zawiadamiają
Oficerowie Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. III, Prakuratory i Wojskowych Sądów Rejonowych.

†
RUDOLF BRZEZIŃSKI
w wieku lat 16, uczeń VI klasy Gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie.
Utonął dnia 29 czerwca 1932 r. w jeziorze w majątku Polesie. Oczem powiadamia krewnych, P. p. Profesorów tegoż Gimnazjum oraz jego kolegów.
Pogrzebowa w smutku RODZINA.

Opłaty za czynności lekarskie

Z dniem 1 lipca na terenie Izby Lekarskiej Wileńskiej - Nowogródzkiej obowiązują poniższe stawki przewidziane za czynności lekarskie na wypadek sporu między stronami.

Za poradę w gabinecie lekarza, w godzinach przyjęć, o ile porada trwa nie dłużej niż 30 minut 6 zł. (w Wilnie) i 4 zł. (w innych miejscowościach). O ile porada trwa dłużej niż 30 minut z każdy rozpoczęty kwadrans 3 zł. (w Wilnie) i 2 zł. (w in. miejsc.). Za poradę w mieszkaniu chorego w dniu i w porze wyznaczony przez lekarza 12 zł. i 8 zł. Za poradę w mieszkaniu chorego natychmiastową na żądanie strony 16 zł. i 12 zł. O ile porada w mieszkaniu chorego wraz z drogą trwa dłużej niż 60 minut, dolicza się za każdy rozpoczęty kwadrans 4 zł. i 3 zł. Dla wszystkich konsultujących za udział w poradzie lekarskiej 24 zł. i 16 zł. Za wyjazdy do chorých zamieszkałych w odległości powyżej 16 zł. i 12 zł. Ponadto dolicza się koszt dorożek na stację kolejową oraz bilet kolejowy II klasy w obie strony; dalszych środków lokomocji udziela osoba wzywająca lekarza. W porze nocnej, czyli za czas od godziny 21 do 6, opłaty za czynności wymienione są dwukrotnie wyższe. Zabiegi położnicze: a) obecność lekarza przy porodzie normalnym w pierwsze 3 godziny 60 zł. i 48 zł. b) za każdą następną godzinę dolicza się 15 zł. i 10 zł. c) za cięcie cesarskie 160 zł. i 160 zł. Zabiegi chirurgiczne, ginekologiczne, okulistyczne, otolaryngologiczne i t. p. a) za małe, np. zastrykiwanie rozcynu fizjologicznego, wlewanie salwarzanu, względnie innych leków, wlewanie leku do ropnia opadowego, niepowikłane usuwanie zębów, cewnikowanie, jednorazowe przepłukiwanie pęcherza, małe zabiegi na powiekach, niekruwe usuwanie ciała obcych z ucha, nosa itp. 25 zł. i 15 zł. b) za zabiegi średnie, jak np. wstawianie świeżyeh zwiniętych, usuwanie guzów zewnętrznych i inne drobne operacje chirurgiczne lub ginekologiczne, operacje na powierzchni gałki ocznej i większe operacje na powiekach, operacje w jamie ustnej, nosowo - gardzielowej, w krani itp. 75 zł. i 50 zł. c) za operacje duże, operacje na czasce połączone z jej otwarciem, operacje na rzadach wewnętrznych, resekcja stawów dużych, większe operacje nosowo - gardzielowej oraz za operacje wewnętrznej gałki ocznej 200 zł. i 200 zł. Za zabiegi roentgenowskie i elektroterapię: od 8 do 32 zł.

O złożenie przysięgi

W związku z krążącymi po mieście pogłoskami, jakoby Synod Ewangelicko-Reformowany zwolnił księdza kantraktowego Ostachiewicza pod pretekstem przekomego działania na szkole Kościoła Ew. - Reformowanego, p. Szymon Czarnocki, kurator Synodu wyjaśnia nam, co następuje:

Kazimierz Ostachiewicz nie został zwolniony ze stanowiska duchownego w wileńskim kościele ew. - reformowanym przez Synod, lecz przeciwnie zwolnił się sam, pomimo perswazyj plenum Synodu, a to dlatego, że kategorycznie odmówił przysięgi, przewidzianej w najdawniejszych kanonach, a podanej w ostatecznej redakcji w kanonie z r. 1849.

Żądanie przez Synod złożenia tej przysięgi obowiązującej wszystkich duchownych bez wyjątku, miało na celu zjednanie Synodowi ks. Ostachiewicza do działalności, opartej na wspomnianych kanonach.

Ponieważ w toku pracy ks. Ostachiewicza ujawniły się pewne fakty, zupełnie wyraźnie stwierdzające, iż tenże jest zwolnieniem podporządkowania istniejącego od blisko 400 lat Kościoła Ew. - Reformowanego (dawnej Jednoty Litewskiej), konsystorzowi Ew. - Reformowanemu w Warszawie, co jest niemożliwe do przeprowadzenia wobec odrębnego ustroju tego Kościoła, gdyż Wileński Kościół Ew. - Reformowany posiada ustrój synodalny, natomiast Kościół Ew. - Reformowany warszawski oparty jest na ustroju presbiterjalnym. Podporządkowanie Kościoła wileńskiego konsystorzowi warszawskiemu, byłoby przekreśleniem wszystkich istniejących od roku 1557 kanonów Kościoła Wileńskiego.

Dodać należy, że Synod rozstrząsał się z ustępującym ks. Ostachiewiczem, wyrażał serdeczny żal z powodu jego rezygnacji.

KATOL CHRONI KAŻDEGO OD PLAGI letniej.
Lecząc radkalinie: muchy, komary, pszczy, pluskwy i wszelkie robactwo. Sprzedaj w składach apt. i aptekach.
Przedst. H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21

Smutny wypadek u Oo. Misjonarzy

Tragiczna śmierć bractwiska Guta

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych w stawie należącym do Oo. Misjonarzy (ul. Subocz), wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z bractwisków, 27-letni Jan Gut, zabijając kąpiel, odплыł zbyt daleko, trzymając się łodzi. W pewnym momencie, wskutek skurczu ręki, kąpielący się musiał porzucić łódź, starając się o własnych siłach doплыć do brzegu. Niestety, wskutek bezwładu ręki, Gut począł tonąć i po chwili zginął w wodzie. W tym czasie dwaj inni bractwiskowie, przebywający nad stawem, nie umiając pływać, poczęli wzywać pomocy. Przez 20 minut przeszukiwano cały staw, nim matrofiiono na ciało Guta, nie dającego już jednak znaków życia.

Katastrofa budowlana przy ul. Koziej

WILNO. Wczoraj w mieszkaniu Motła Łuńskiego (Kozia 16), opadł nagle sufit, przyniatając swym ciężarem siedzącego w tym czasie przy stole właściciela mieszkania. Katastrofę natychmiast zauważono i przystąpiono do akcji ratowniczej.

Wyścigi na Pośpieszce ostatni dzień

Dzisiaj o godz. 4-tej popołudniu na torze wyścigowym na Pośpieszce odbędzie się 6-ty i ostatni w tym sezonie dzień wyścigów. Przewidziane jest 5 gonitw, przyczem ogólne zainteresowanie wzbudza 1-sza gonitwa płaska, loteryjno - sprzedażna dla 3-letnich ogierów i klaczy na dystansie 1600 m. Dla trzech pierwszych zwycięzców zostały wyznaczone nagrody: 1500, 200 i 100 złotych. W gonitwie tej bierze między innymi udział wygrany onegdaj w loterii przez adw. Totwena ogier „Gieraz”.

Krem Cazimi Metamorphosa

dzięki swym wybitnym właściwościom i niedoścignionym zaletom jest obecnie najbardziej poszukiwanym i żądanym przez najroźnorodniejsze sfery konsumentów.

Postanowiliśmy umożliwić **wszystkim** nabywanie oryginalnego KREMU CAZIMI METAMORPHOSA i mając na względzie obecny kryzys wprowadziliśmy do sprzedaży na równi z dotychczasowymi słoikami normalnymi **KREM CAZIMI METAMORPHOSA W MAŁYCH SŁOIKACH**

po odpowiednio niższej cenie.

Jesteśmy przekonani, że tą inowacją odpowiadamy istotnej potrzebie naszych łaskawych odbiorców

Z poważaniem
Tow. „CAZIMI“

Krem Cazimi Metamorphosa

Jedyny radykalny środek przeciw PIEGOM, wagrom, żółtym piąmom, czerwoności i innym wadom cery

Polecamy również:

MYDŁO CAZIMI METAMORPHOSA

które przy stałym użyciu usuwa PIEGI, zmarszczki i inne wady cery, nadaje skórze aksamitną gładkość i naturalną świeżość.



„Przyroda i Technika”. Czerwiec 1932 r. W numerze zawiera następujące artykuły: A. Kosby „Z krainy Lappów”, w którym autor daje barwny opis przeżyć w ciągu jednego dnia krain podbiegunowych. Dr. J. Fudakowski: „O jadowitości niektórych pajęczaków, włośń i owadów”, i W. Gorzechowski: „O nowych i dawnych sposobach zaprowadzenia dźwięków”, w których cytelnik znajduje przegląd wszystkich metod i przyrządów począwszy od fonografu Edisonowskiego do najnowocześniejszego gramofonu filmowego. Rocznicę darwinowską uczono w specjalnym artykule p. dr. W. Wodzieckiego.

Radjo wileńskie

NIEDZIELA, DNIA 3 LIPCA 1932 R.
10.00: Transm. nabożeństwa z Krakowa.
11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. met. 12.15: Koncert. 12.55: „Jak dochodzi do skutku umowa zbiorowa pracy” odczyt. 13.10: Koncert. 14.00: „Klimat górski a organizm człowieka” odczyt. 14.15: Koncert. 14.30: „Co każdy wieciec powinien, odczyt. 14.50: Koncert. 15.05: 15.25: Koncert. 13.40: Audycja dla dzieci. 17.00: Koncert. 18.00: „Józef Balsano Cagliostro” pogadanka. 18.30: Muzyka lekka. 19.15: „Archidiejezja Mohylewska” odczyt. Wygłosi dr. Crakiewicz. 19.35: Skrzynka techniczna. 19.50: Program na niedzielę i rozmaitości. 20.00: Koncert. 20.45: Kwa drans literacki. 21.00: Dalszy ciąg koncertu. 21.35: Komunikaty. 22.05: Muzyka taneczna. 22.40: Komun. sport. z prowincji. 22.46: Wileński sportowy kom. 22.48: Komun. sport. z Łodzi. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

OFIARY

K. M. dla rodziny B. z l. 1.
dla rodziny B. z l. 20.

B. FARDJOHN

Tajemnica Keithpool-Square

Zajęcie to rzucało nowe światło na całą sprawę — Dick zaczął przeczuwać nowe komplikacje...
— O której godzinie to się działo?
— Koło szóstej, Reginald chciał zjechać na ojca, ale Abel uprosił, żeby sobie poszedł. Reginald powiedział, że musi zobaczyć ojca i że wróci o dziesiątej wieczorem.
Dick z trudnością opanował niepokój, który wzrastał w nim przy każdym nowym szczególe. Zdawało mu się, że szczęście Betty jest poważnie zagrożone.
— Mąż prosił p. Reginalda, żeby nie mówił, że już był raz bez ojca. Reginald obiecał i wyszedł.
— Czy nie wspominał, dlaczego tak bardzo chciał zobaczyć ojca?
— Nie, ale Abel rozumiał, że p. Reginald potrzebował pieniędzy.
— Aha!
— Mój mąż powiedział mr. Boyde'owi, że nikogo nie było, a wtedy on oznajmił, że Abel może sobie iść i więc nie wracać. Abel pytał się dlaczego? Okazało się, że ten podły, bezlitosny człowiek postawił pułapkę na Abela: wychodząc z domu, położył na schodach osiem papierków z woskiem, które musiały przykleić się do podszew butów tego, ktoby wchodził, albo schodził ze schodów. Po powrocie znalazł tylko dwa papierki! Jaki chytry, prawda? Wtedy Abel przyznał się szczerze i opowiedział o tem, że był Reginald. Boyde wpadł we wściekłość,

Dr. Med. Em. Cholewicz

Choroby nerw., pe- bank, bino, klub, bur pie Markuna, Zawalychy przym. 12 — 2 se lub ogód dziecinny na 16. 1-5-7. Jagiellońska 8 przy ul. Wileńskiej 20. tel. 10-63.

Dr. Wolfson

weneryczne, moczopi- skórne, ul. Wileńska 7, tel. 10 67, 09-114-8 DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopiel- Wileńska 21, tel. 921, od 9-11-7 w niedzielę 9-1. W. Z. P. 23.

Lokale

3 pokoje lub dwa z kuchnią do blisko parku, łaźni, wynajęcia. Arsenalska 4-7. Od 4 p.p.

3 pokojowe

Wynajęcie do wynajęcia od zaraz. Informacje: Mickiewiczka 29, dozorca domu.

Lokale

6 i o 7-10 pokojowe do wynajęcia od zaraz. Informacje: Mickiewiczka 29, dozorca domu.

DO WYNAJĘCIA

W ogródku odremontowany domek o 5-6 pokojach z oszkloną werandą i wygodami. Jaska, 15.

MIESZKANIE

4 pokojowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Sosnowa Nr 9 a m. 2.

MIESZKANIE

6 cło pokojowe luksusowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Mickiewiczka 37, dozorcy.

Kupię dom

przy ulicy 20 tyś. zł. w śródmieściu. Oferty kierować do redakcji „Słowa”.

Kupię dom

z ogrodem lub placem dla wykwalifikowanego Tyko pisemne zgłoszenia z podaniem o- wieku, posiadanych środków, żądanej kwoty, w jakim celu, w jakim czasie, w jakim miejscu. Wskazanie adresu, w jakim celu, w jakim czasie, w jakim miejscu. Wskazanie adresu, w jakim celu, w jakim czasie, w jakim miejscu.

Poszukują PRACY

W sezonie remontu w domu domowym, w którym mieszkałem, potrzebuję pomocnika przy pracach remontowych. Osoba musi być uczciwa, pracowita i mieć doświadczenie w tym rodzaju. Wynagrodzenie uzgodnimy. Osoba musi być uczciwa, pracowita i mieć doświadczenie w tym rodzaju. Wynagrodzenie uzgodnimy.

ŻĄDAJCIE

w wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA.

FABRYKA MEBLI

W. WILKIN I S-ka Spółka z ogr. odp. Włno, ul. Tatarska 26, dem. własny. Istnieje od 1843. Jedalnie, sypialnie, salony, gabieoty, łózka nielowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. p. Ceny znacznie niższe.

Ceny na wszystkie seanse od 30 gr. Parter od 60 gr.

„PAN” Wyrok morza

Dźwiękowe kino Dziś wielka premiera największego przeboju sezonu. Dźwiękowe kino Dziś wielka premiera największego przeboju sezonu.

„HELIOS” Na śliskiej drodze

Dźwiękowe Kino Dziś seanse o godz. 3.30, 5, 7, 9 ej. Wspaniały film obyczajowy. z życia złotej młodzieży. W rol. prześlizna Dorothy Jordan i słyn. amant Hardie Albright. Przebój, pow. wają i swoim realizmem.

Uwaga!! O GODZ. 10 ej WIECZÓR DZIŚ W KINOTEATRZE „HELIOS” SZTUKA czy FENOMEN?!?...

Dźwiękowe Kino Dziś! Największe gwiazdy świata w dramacie w g światowej sławy powieści Ewersa ALRAUNE (córka wsielca). Wielki ten film wywiera kolosalne wrażenie. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Ceny niższe: na wszystkie seanse — Balkon 30 gr., Parter 60 gr. Początek o godz. 4-ej

„HOLLYWOOD” Brygida Helm, Iwan Petrowicz i Paweł Wegener

Dźwiękowe kino Dziś! Największe gwiazdy świata w dramacie w g światowej sławy powieści Ewersa ALRAUNE (córka wsielca). Wielki ten film wywiera kolosalne wrażenie. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Ceny niższe: na wszystkie seanse — Balkon 30 gr., Parter 60 gr. Początek o godz. 4-ej

„CASINO” ZABÓJSTWO W HOTELU

Dźwiękowe Kino Dziś! Premiera Rewelacyjny film odsłaniający straszną kartę z życia najwyższego towarzystwa Stanów Zjednoczonych. Z idealnym odwroć rci chłńskiego detektywa Charlie Chana oraz genialnym Warnerem Oland i premią Sally Eilers w rol. g. Ceny od 25 gr. Parter dz. 60 gr. Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W niedzielę i sobotę o godz. 2

„STYLOWY” „VATERLOO BRIDGE”

Dźwiękowe Kino Dziś! Poraz pierwszy w Wilnie 100 proc. dźwiękowe arcydzieło w-g zagadnienia PITIGILLIEGO p. t. (Krwawy most) Potężny dramat obyczajowy w 0 akt, gorąca miłość do niezadniczy na ile wojny światowej, bombardowanie Londynu z Zeppelinów. W rol. g. Mac Clarke i Kent Douglas. Nad program: Rewelacyjne niebywałe atrakcje dźwiękowe, aktualności świata w naturalnych kolorach p. t. „Czy to nie dzi-ne” oraz najnowsza dźwiękowa komedia-farsa w 4 akt, p. t. „Brawo detektywi” w rol. g. Cohn i Celly

OSTRZEŻENIE!

Pewne Firmy w Wilnie rozlewają swoje sławne piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻECZEGO BROWAPU w ŻYWCU (wprowadzają tem w błąd Sz. Konsumentów

PIWA ŻYWIECKIEGO

na oryginalną etykietę i korek z firmą Arcyksiążęcy Browar w Żywcu Repräsentacja Wilno, Zarzeczna 19. Tel. 18-62

„M. Gordon” S. A.

NIEMIECKA 26. Kupony na ubrania męskie i na palta damskie Ceny znacznie niższe

Wszelkie roboty

Elektromonter znający dobrze swą robotę, poszukuje pracy w zakładzie Zygmontowicz Stefana, Bukowa 12. osobnym pokojem i obsługą 4 zł. dziennie. Poczta codziennie, kościół, miasteczko o 3 km. Radio we dworz. rzeka w miejsc. Zakreśla 17 m. 6 od 3-5 pp. — 2

Różne

Przyjmie pracę na najskromniejszych warunkach w zakładzie Zygmontowicz Stefana, Bukowa 12. osobnym pokojem i obsługą 4 zł. dziennie. Poczta codziennie, kościół, miasteczko o 3 km. Radio we dworz. rzeka w miejsc. Zakreśla 17 m. 6 od 3-5 pp. — 2

Wszelkie roboty

Przyjmie pracę na najskromniejszych warunkach w zakładzie Zygmontowicz Stefana, Bukowa 12. osobnym pokojem i obsługą 4 zł. dziennie. Poczta codziennie, kościół, miasteczko o 3 km. Radio we dworz. rzeka w miejsc. Zakreśla 17 m. 6 od 3-5 pp. — 2

Wszelkie roboty

Przyjmie pracę na najskromniejszych warunkach w zakładzie Zygmontowicz Stefana, Bukowa 12. osobnym pokojem i obsługą 4 zł. dziennie. Poczta codziennie, kościół, miasteczko o 3 km. Radio we dworz. rzeka w miejsc. Zakreśla 17 m. 6 od 3-5 pp. — 2

Wszelkie roboty

Przyjmie pracę na najskromniejszych warunkach w zakładzie Zygmontowicz Stefana, Bukowa 12. osobnym pokojem i obsługą 4 zł. dziennie. Poczta codziennie, kościół, miasteczko o 3 km. Radio we dworz. rzeka w miejsc. Zakreśla 17 m. 6 od 3-5 pp. — 2

Wszelkie roboty

Przyjmie pracę na najskromniejszych warunkach w zakładzie Zygmontowicz Stefana, Bukowa 12. osobnym pokojem i obsługą 4 zł. dziennie. Poczta codziennie, kościół, miasteczko o 3 km. Radio we dworz. rzeka w miejsc. Zakreśla 17 m. 6 od 3-5 pp. — 2

Wszelkie roboty

Przyjmie pracę na najskromniejszych warunkach w zakładzie Zygmontowicz Stefana, Bukowa 12. osobnym pokojem i obsługą 4 zł. dziennie. Poczta codziennie, kościół, miasteczko o 3 km. Radio we dworz. rzeka w miejsc. Zakreśla 17 m. 6 od 3-5 pp. — 2